

TERESA I HENRYK RYSIEWSCY

**WZGÓRZE ŚWIĘTOJAKUBSKIE W SANDOMIERZU.  
RODZINY FORM NACZYŃ I POLAŃSCY GARNCARZE  
(ODPOWIEŹ NA GŁOS POLEMICZNY A. BUKO 1995)**

Uwagi dotyczące naszej pracy (T. i H. Rysiewscy [1991] 1992), zawarte w artykule polemicznym A. Buko *Gdzie osiedlili się w Sandomierzu wielkopolscy Polanie?*, są najogólniej trojakiiego rodzaju. W naszym odczuciu wynikają one w większości z:

1. niezrozumienia przez autora krytykowanej pracy;
2. niedostatecznej znajomości prezentowanych przez nas niejednokrotnie poglądów na temat dziejów Sandomierza (oraz innych zjawisk odnoszących się do wczesnośredniowiecznej Sandomierszczyzny) i to zarówno tych, które podtrzymujemy od przeszło dziesięciu lat, jak i opinii zmodyfikowanych w wyniku ostatnich badań (por. T. Rysiewska 1994);
3. „odwiecznego” problemu datowania szeroko rozumianych obiektów archeologicznych na podstawie ceramiki;
4. obok wskazanych wyżej, są w artykule A. Buko jeszcze inne uwagi. Przyczyn ich sformułowania nie jesteśmy jednak w stanie się domyśleć.

Autor wyraża także wątpliwości, jakie towarzyszą archeologom podejmującym próbę oceny stopnia „bogactwa”, a ogólniej – pozycji społecznej badanych grup ludzkich na podstawie przyjętych kryteriów, które są z konieczności zawsze umowne i względne.

Z uwagi na konieczność ograniczenia niniejszej wypowiedzi nie możemy przeprowadzić wyczerpującej dyskusji z autorem polemiki. Odpowiedzi będą zatem skrótowe, podane w punktach i odniesione do tych uwag, które wydają się nam ważniejsze. Kwestii wskazanej w punkcie 3 należy się jednak omówienie szersze. Dotyczy ona problemów warsztatowych, które tkwią u podstaw tej polemiki.

Ad 1. Cel naszej pracy, nakreślony szeroko (T. i H. Rysiewscy [1991] 1992, s. 194–195), można sprowadzić do tego, co dostrzeże każdy uważny czytelnik. Było nim mianowicie uchwycenie na podstawie materiałów z cmentarzyska śladów struktury rodowej społeczności zamieszkującej Wzgórze Świętojakubskie we wczesnym średniowieczu, przy zastosowaniu nowej metody archeologiczno-antropologicznej<sup>1</sup>. Celem nie było natomiast to, czego spodziewać wydaje się autor polemiki, a więc:

- 1.1. ustalenie „gdzie osiedlili się w Sandomierzu wielkopolscy Polanie”<sup>2</sup>;
- 1.2. postulowane przez A. Buko (s. 169) poszukiwanie związków pomiędzy cmentarzami na Wzgórzu Świętojakubskim a jedenastowiecznym cmentarzem na Wzgórzu Miejskim<sup>3</sup>;

<sup>1</sup> Macierze odległości taksonomicznej pomiędzy czaszkami osobników o określonej płci skorelowano z macierzami odległości przestrzennej pomiędzy pochówkami tych osobników (T. i H. Rysiewscy [1991] 1992, s. 207–216). Wyników analizy nie będziemy tu przytaczać.

<sup>2</sup> Porównania nielicznej skądinąd serii męskiej z cmentarzyska północnego z seriami z innych regionów Polski i z Ukrainy dokonano na marginesie pracy. Celem tego zabiegu było sprawdzenie, do której z nich seria ta nawiązuje, okazała się bowiem znacząco odległa taksonomicznie zarówno od serii żeńskiej z tego cmentarzyska, jak też od serii męskiej i żeńskiej z cmentarzyska południowego. W przypadku tych ostatnich, porównań takich wówczas nie przeprowadzano, gdyż nie było to celem pracy. Dopiero kilka lat później podjęła je T. Rysiewska (1994) w ramach poszerzonych i pogłębionych studiów nad strukturą krewniaczo-populacyjną ludności z sandomierskiego skupiska osadniczego.

<sup>3</sup> W wyniku przypadkowych odkryć zidentyfikowano tam tylko 2 pochówki, należące do kobiet (por. S. Tabaczyński, A. Buko 1981, s. 126). Trudno byłoby zatem prowadzić badania porównawcze nie wdając się w spekulacje – zarzucane nam w tym miejscu przez autora polemiki.

### 1.3. rekonstrukcja rozplanowania w Sandomierzu wczesnośredniowiecznych cmentarzy.

Ad 2. Uwagi A. Buko, wynikające w naszym mniemaniu z przyczyn wskazanych w tym punkcie, nie powinny pojawiać się w pracach dojrzałych badaczy śledzących na bieżąco literaturę przedmiotu i uczestniczących w życiu naukowym środowiska. Dotyczą one bowiem m.in. hipotez, które uległy modyfikacji bądź odrzuceniu w wyniku nowych, opublikowanych rezultatów badań<sup>4</sup>. I tak:

2.1. przytaczając (na s. 167–168, 177) nasz ówczesny pogląd o niemiejskowym, zapewne wielkopolskim, pochodzeniu ludności użytkującej cmentarz północny oraz (na s. 167) o miejscowym pochodzeniu ludności użytkującej cmentarz południowy, A. Buko nie nawiązuje do korekty tej koncepcji<sup>5</sup>;

2.2. pisząc o sugerowanej przez nas wczesnej chronologii (I połowa X w.) osady południowej (s. 175) autor nie zauważa, że hipotezy tej nie podziela T. Rysiewska (1994, s. 108), wiążąc początek cmentarzyska południowego z 2 połową X w.;

2.3. A. Buko utrzymuje (s. 177), że spychamy przybyszów wielkopolskich na peryferie ośrodka grodowo-miejskiego. Wydaje się przecież, że dostrzegł nasz pogląd o lokalizacji pierwszego grodu piastowskiego na Wzgórzu *Collegium Gostomianum*, a trudno byłoby nazwać je peryferyjnym<sup>6</sup>. To ewidentna niekonsekwencja i brak całościowego spojrzenia na oceniane wyniki badań.

Ad 3. Fakt, że publikowane przez E. Gąssowską (1970) 4 „typowe” wyroby ceramiczne reprezentują dwie różne, odmiennie datowane Rodziny Form wg A. Buko (por. s. 171), nie jest dla nas argumentem przemawiającym za taką bądź inną chronologią proponowaną przez autora. Zarówno wyróżnione przez niego RF, jak i grupy surowcowe (A. Buko 1981) nie stanowią wiarygodnych wyznaczników chronologicznych.

Ceramika wczesnośredniowieczna z Sandomierszczyzny była głównym przedmiotem zainteresowań A. Buko w jego dotychczasowej aktywności zawodowej. Wydaje się zatem mało prawdopodobne, aby tak krótki artykuł polemiczny skłonić go mógł do zarzucenia rozpoznań przy różnych okazjach opinii. Z krytyką jego koncepcji (zob. też U. Maj 1983), w tym zarówno tzw. Rodzin Form Naczyn, grup surowcowych, jak i zastosowanych metod badawczych (A. Buko 1981), wstrzymano się do czasu udostępnienia materiałów z badań, w których realizacji – podobnie jak A. Buko – uczestniczyliśmy. Materiałów tych nie zawiera rozprawa w całości poświęcona ceramice sandomierskiej, chociaż można było tego oczekiwać (A. Buko 1981; por. też tenże 1993). Niezrozumiałe jest natomiast, że nie zawiera ich również opracowanie złożone do drugiego tomu monografii sandomierskiej (A. Buko w druku). Materiały te nie doczekały się jak dotychczas również ogólnodostępnego opracowania w postaci

<sup>4</sup> Praca T. Rysiewskiej ukazała się drukiem przed złożeniem omawianego artykułu polemicznego A. Buko w Redakcji „Archeologii Polski”. Zawarte w niej wyniki badań były ponadto zreferowane na zebraniu naukowym Zakładu Archeologii Średniowiecznej IAE, w marcu 1994 r., w którym autor uczestniczył. Niezależnie od tego, T. Rysiewska, przeczytawszy pierwszą wersję polemiki, sygnalizowała autorowi zmianę niektórych poglądów, namawiając go do lektury swojej pracy będącej jeszcze w maszynopisie. Wskazała mu też niekonsekwencje, jakich się dopuścił i próbowała wyjaśnić bezzasadność większości zarzutów.

<sup>5</sup> Poszerzone badania podjęte przez T. Rysiewską wykazały, że seria męska z cmentarzyska południowego nawiązuje o wiele silniej do serii wielkopolskiej ( $DD^2=0,41$ ) aniżeli wcześniej porównywana z nią seria męska z cmentarzyska północnego ( $DD^2=2,62$ ). Przemawiałoby to za poważnym udziałem wielkopolskiego komponentu ludnościowego w społecznościach zamieszkujących całe Wzgórze Świętojakońskie. Analizę i próbę interpretacji tych faktów przedstawiono w cytowanym artykule T. Rysiewskiej (1994, s. 106–108).

<sup>6</sup> Pogląd ten przedstawiliśmy już dziesięć lat temu. Wyrażany był on i uzasadniany w wielu dyskusjach zespołu przygotowującego monografię badań wykopaliskowych w Sandomierzu przeprowadzonych w latach 1969–1973, do którego należał również A. Buko. Prace poświęcone temu tematowi, zarówno nasze wspólne, jak i autorstwa H. Rysiewskiego, są dostępne w Archiwum IAE PAN w Warszawie (por. też T. i H. Rysiewscy w druku).



maszynopisu (w każdym razie nie znajduje się ono w Archiwum Instytutu Archeologii i Etnologii PAN). W tym stanie rzeczy, odkładanie „na później” ustosunkowania się do poglądów A. Buko okazało się błędem. Autorzy na swoją obronę podać mogą to tylko, iż zamierzali nadać mu poważny i twórczy wymiar, tym bardziej, że pewne ogólne idee A. Buko wydawały się frapujące. Niestety, żadne z dotychczasowych opracowań ceramiki sandomierskiej nie stwarza warunków do ich weryfikacji. Możliwe jest jedynie sformułowanie wniosków podważających naukowe znaczenie rozpowszechnianych idei.

Zwróćmy uwagę na zastosowane przez A. Buko metody badawcze, w pierwszym rzędzie – na analizę czynnikową, która legła u podstaw wyróżnionych dalej „Rodzin Form”. Warunkiem zastosowania analizy czynnikowej jest m.in. dysponowanie macierzą kowariancji dla analizowanych danych. Tej natomiast nie można uzyskać dla cech wyrażanych na skali nominalnej, a taki charakter ma większość cech charakteryzujących ceramikę. Niektóre z nich, przy pewnych założeniach, wydają się być mierzalne na skali porządkowej, jednak tylko nieliczne (wysokość, szerokość, grubość) spełniają w pełni wymagane warunki. Można zatem tylko domniemywać, iż autor ocenił chociażby testem chi-kwadrat charakter rozkładu kategorii dwóch cech (każda z każdą), np. w tablicy co najmniej czteropolowej, a uzyskawszy jakąkolwiek wartość tego testu ograniczył ją na dalszym etapie do przedziału od zera do jedności. Przypisując na następnym etapie znak „+” bądź „-” do wcześniej uzyskanych wartości, otrzymał wielkości pozornie tożsame ze współczynnikami korelacji liniowej, których obliczenie jest warunkiem przeprowadzenia analizy czynnikowej.

Na s. 143 pracy z 1981 r., A. Buko wydaje się nie ukrywać tego, iż z zastosowaniem analizy czynnikowej miał pewne trudności. Podając natomiast, że drogą analizy czynnikowej zamierzał wyróżnić cechy „użyteczne w danym przypadku”, ujawnia niezrozumienie sensu stosowania tego typu analizy. Analiza czynnikowa prowadzi do wyróżnienia kilku czynników o malejącym ładunku, kształtujących proporcjonalnie do mocy ładunku analizowaną rzeczywistość, która opisana musi być cechami ilościowymi. Cechy te zatem zadane są już na wejściu.

Jest zaskakujące, że wykorzystując analizę czynnikową w dochodzeniu do „Rodzin Form”, autor zrezygnował z zastosowania *cluster analysis* skoro miał dostęp do elektronicznej techniki obliczeniowej.

Z krytyczną ocenę „ceramicznego” dorobku A. Buko zwlekaliśmy między innymi dlatego, iż częścią jej miała być próba takiej właśnie analizy. Okolicznością sprzyjającą (jak można było wnosić z tego, co A. Buko podaje także na stronach od 30. do 60.), byłby fakt, że ceramika sandomierska została skrupulatnie pomierzona i jak można sądzić, zgodnie z najnowocześniejszymi trendami panującymi w teorii pomiaru materiału ceramicznego. Analiza ta miała wykazać, czy wzięty pod uwagę materiał istotnie dzieli się w sposób naturalny na pewne grupy mniej zróżnicowane morfologicznie wewnątrzgrupowo aniżeli międzygrupowo, a jeżeli tak, to czy podgrupy te da się utożsamiać z wydzielonymi przez autora Rodzinami Form. Brak materiału ceramicznego opisanego w zapowiadziany sposób, czy też taki, jaki znacznie wcześniej przyjął np. J. Kruppé (1967) dla ceramiki średniowiecznej (co A. Buko w swej pracy docenia), uniemożliwia jednak przeprowadzenie takiej analizy. Zdaniem J. Poleskiego (1992, s. 235) „...podejście do kwestii typologii ceramiki, zastosowane przez A. Buko, nie przyjęło się ze względu na zbytnią generalizację cech formalnych poszczególnych rodzin naczyń”. Trafności tej diagnozy nie można wykluczyć, jakkolwiek równie trudno ją zaakceptować do czasu podjęcia prób weryfikacji zaproponowanego podejścia. Opracowanie z 1981 r. pozwala jedynie na częściową ocenę zasadności wydzielenia grup surowcowych. Ostatnia z nich, zapewne tylko na skutek przypadku, jest grupą jednoelementową.

Warto przypomnieć, że zanalizowano skład chemiczny 99 próbek ceramiki badając procentową zawartość takich związków chemicznych, jak:  $\text{SiO}_2$ ,  $\text{K}_2\text{O}$ ,  $\text{Al}_2\text{O}_3$ ,  $\text{CaO}$ ,  $\text{MgO}$ ,  $\text{Fe}_2\text{O}_3$  i  $\text{Na}_2\text{O}$ . Dane liczbowe podane przez A. Buko wykorzystaliśmy testując zastosowanie hierarchicznych metod aglomeracyjnych do porządkowania macierzy odległości taksonomicznych CP<sup>2</sup> L.S. Penrose’a i przedstawiając ich uporządkowanie w postaci dendrogramu (A. Rozynek, H. Rysiewski 1995). Trzeba zaznaczyć, czego nie zrobiono we wspomnianej pracy, iż pominęliśmy próbki, dla których suma zawartości procentowych wszystkich oznaczonych składników daleka

była od 100 (próbki 10 i 11 grupy trzeciej oraz 11, 12 i 13 grupy piątej). Pominięte zostały także próbki nie zawierające (?)  $\text{Na}_2\text{O}$ . W przypadku pozostałych 86 próbek, suma składników zawiera się w przedziałach od 100% (3 próbki) do 80% (1), przy średniej arytmetycznej równej 93,9%. Skoro mowa tu o składzie procentowym, to można by oczekiwać, iż sumy te bliskie będą wartości 100, a jeśli nie są, to że zostaną wyjaśnione przyczyny tego rodzaju niedoborów.

Przystępując do weryfikacji ustaleń, a jest to zadanie szczególnie odpowiedzialne, dobrać trzeba metodę, która daje wyniki nie pozostawiające żadnych wątpliwości i niezależne od możliwości interpretacyjnych badacza. Metody zastosowane w pracy A. Rożyńska i H. Rysiewskiego zapotrzebowanie to realizują. Warto zauważyć, iż zastosowana tamże odległość taksonomiczna L.S. Penrose'a (1954, s. 337-343):  $C_P^2 = C_H^2 - C_Q^2$

$$\text{gdzie: } C_Q^2 = (1/m \sum_{i=1}^m d_i)^2,$$

oraz:  $d_i$  – różnica znormalizowanych wartości  $i$ -tej cechy między porównywanymi próbkami,  $m$  – liczba cech uwzględnionych w badaniu (liczba związków chemicznych) i:

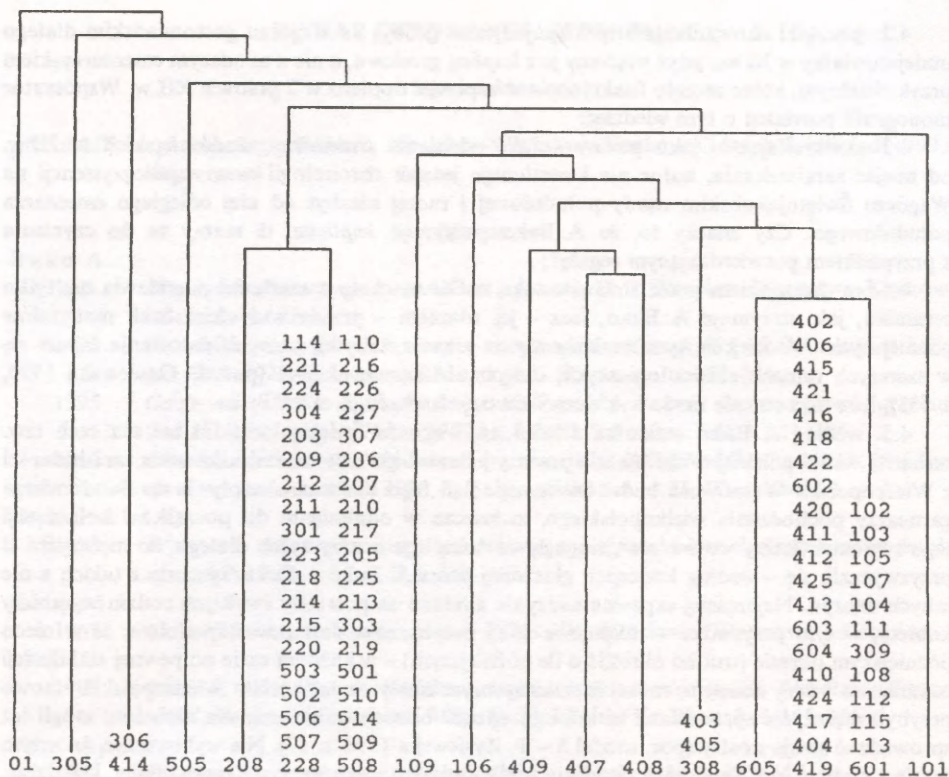
$$C_H^2 = 1/m \sum_{i=1}^m d_i^2$$

mierzy zróżnicowanie obiektów ze względu na ich „kształt”. W przypadku wskazanych próbek, odległość ta – między dowolnymi próbkami – wynosić będzie zero, gdy ich skład chemiczny jest identyczny, bądź nawet różny, w tym ostatnim przypadku jednak za każdym razem różnica w zawartości danego związku chemicznego musi być taka sama. Próbki, pomiędzy którymi odległość taksonomiczna wynosi zero, określimy jako takie, które mają identyczną strukturę – nie wnikając w to, jaka ona jest – natomiast te, które dzieli różnica większa – jako silniej różniące się pod tym względem.

Przystępując do oceny propozycji autora, określić musimy uprzednio zarówno warunki jej zaakceptowania, jak i odrzucenia. Wydaje się, iż można będzie zaakceptować ją wtedy, gdy wszystkie próbki zaliczone do danej grupy surowcowej wykazywać będą silniejsze nawiązania do próbek z obszaru tej grupy aniżeli do próbek z grupy innej. Być może stawiamy tu zbyt ostre wymagania. Być może wystarczy, że tych najsilniejszych nawiązań (najmniejsza odległość taksonomiczna) do próbek zaliczonych do tej samej grupy surowcowej będzie wystarczająco dużo. Jak się wydaje, o wiele łatwiej określić kryteria odrzucenia propozycji autora. Nie ulega wątpliwości, iż nie może być tak, aby próbka zaliczona do grupy  $k$ -tej nawiązywała najsilniej do jakiejś innej z grupy  $l$ -tej i równocześnie na odwrót, gdyż w tym przypadku taka para elementów stanowi w istocie rzeczy skupienie i powinna być zaczątkiem jakiejś nowej grupy. Dla weryfikacji zasadności wyróżnienia omawianych grup surowcowych wykorzystano dendrogram zamieszczony we wspomnianej pracy (A. Rożynek, H. Rysiewski 1995), który dla potrzeb tej polemiki zamieszczamy ponownie, chociaż w znacznie uproszczonej postaci – zredukowany do 16 grup formalnych (por. ryc. 1). Jak łatwo zauważyć – w wyniku formalnej analizy – jako pierwsza odłącza się próbka 701, stanowiąca również w opracowywaniu A. Buko oddzielną „grupę surowcową” (próbka 1 grupy VII). Trzeba jednak zauważyć, iż próbka ta jest izolowana i to na tyle mocno, że nasuwa wątpliwość, czy nie pochodzi ona spoza zbioru ceramiki sandomierskiej. Na drugim etapie odłącza się próbka nr 305 (5 próbka grupy III), na trzecim – tworzące skupisko próbki 306 i 414.  $C_{P_{306,414}}^2 = 0.00$  nie tylko dlatego, że próbki te mają identyczną strukturę, ale również i identyczny skład chemiczny. Rodzi to podejrzenie, iż są częściami tego samego naczynia, czemu sprzyja fakt znalezienia ich w tej samej warstwie kulturowej. Na kolejnym etapie wydziela się próbka 505 i dopiero na następnym – dwie obszerne grupy zawierające 38 i 42 próbki. Grupa, którą tworzą próbki od 228 do 110 (kolejność uporządkowania zgodna z podaną we wspomnianej pracy) nie zawiera próbek zaliczonych do IV i VI grupy surowcowej, natomiast w składzie grupy obejmującej próbki od 109 do 101 brak jest fragmentów naczyń zaliczonych do II i V grupy.

Wyniki te wskazują, że wyróżnionym przez A. Buko grupom surowcowym należy się pewna uwaga, chociaż fakt, że skupienia tworzą próbki należące do różnych grup surowcowych





Ryc. 1. Uogólniony dendrogram dla 86 fragmentów naczyń glinianych (z badań wykopaliskowych w Sandomierzu w latach 1969–1973) opisanych ze względu na skład chemiczny.

Fig. 1. Generalized dendrogram of 86 potsherds (from the 1969–1973 excavations in Sandomierz) described in relation to their chemical composition.

(306 i 414, 215 i 303 i 214) skłania do przypuszczeń, iż zaproponowany przez tego autora podział jest nienaturalny. Można jedynie żałować, że zasadność wydzielenia grup surowcowych (takich i w takiej liczbie) daje się ocenić zaledwie przyczynkowo, gdyż dane makro – i mikro-skopowe, które jak można sądzić zadecydowały o liczbie i rodzaju wydzielonych grup, nie zostały udostępnione. Łącząc te fakty z faktem nieweryfikowalności tzw. Rodzin Form Naczyń – które utworzono wykorzystując analizę czynnikową, nie wahając się przed wzbogaceniem informacyjnym zbioru danych (przypisanie znaków) – musimy stwierdzić, iż żadnych uwag krytycznych, jak i w ogóle jakichkolwiek innych uwag poczynionych z odwołaniem się do Rodzin Form Naczyń oraz grup surowcowych, przyjmować nie można. Nie znaczy to jednak, że krytyczne uwagi A. Buko sformułowane pod naszym adresem są niesłuszne. Mogą przecież znajdować uzasadnienie w nieujawnionej wiedzy pozaźródłowej.

Ad 4. Jeśli chodzi o inne uwagi autora to:

4.1. publicystyczne dywagacje na temat rozczłonkowania przez Tatarów zwłok ich ofiar, w wyniku czego znalazły się – rzekomo naszym zdaniem<sup>7</sup> – „luźne” kości ludzkie w jamach osady północnej, uważamy za nieporozumienie;

<sup>7</sup> Nie jest to co prawda powiedziane wprost, lecz bardzo sugestywnie insynuowane, wobec czego Czytelnik słabiej pamiętający naszą pracę może powziąć przekonanie, że coś takiego zakładaliśmy.

4.2. początki chowania zmarłych (pojedyncze groby) na wzgórzu gostomińskim dlatego umiejscowiamy w XI w., gdyż wiążemy je z kaplicą grodową, a nie z młodszym cmentarzyskiem przykościelnym, które zaczęło funkcjonować zapewne dopiero w 2 połowie XII w. Współautor monografii powinien o tym wiedzieć;

4.3. podkreślając – jako pewny – fakt oddalenia cmentarzy sandomierskich w XI w. od miejsc zamieszkania, autor nie kwestionuje jednak chronologii oraz współzystencji na Wzgórzu Świętojakubskim osady południowej i raczej niezbyt od niej odległego cmentarza południowego. Czy znaczy to, że A. Buko przyjmuje *implicite*, iż mamy tu do czynienia z przypadkiem potwierdzającym regułę?;

4.4. za datowaniem przez E. Gąssowską na XI w. chaty z szachami przemawia nie tylko ceramika, jak utrzymuje A. Buko, lecz – jej zdaniem – przede wszystkim brak materiałów późniejszych. W obiekcie tym znalazły się co prawda zabytki, których datowanie mieści się w szerszych ramach chronologicznych, czego autorka nie ukrywa (por. E. Gąssowska 1970, s. 553), lecz fakt ten nie może wykluczać starszej chronologii obiektu;

4.5. według A. Buko ceramika z osad na Wzgórzu Świętojakubskim nie ma cech tzw. ceramiki wielkopolskiej. Fakt ten nie przeczy jednak hipotezie o zamieszkiwaniu tam ludności z Wielkopolski. Wątpliwość budzi bowiem pogląd tego badacza o napływie do Sandomierza garncarzy pochodzenia wielkopolskiego, zwłaszcza w odniesieniu do początków kolonizacji tego regionu. Grupy wojów nie „ciągnęły za sobą” garncarzy tylko dlatego, że mężczyźni ci przyzwyczaili się – według koncepcji głoszonej przez A. Buko – do korzystania z takich a nie innych naczyń. Najczęściej zapewne naczynia gliniane na potrzeby zwykłych rodzin wyrabiała kobiety, w tym przypadku – miejscowe żony przybyszów. Jest prawdopodobne, że w nieco późniejszym okresie (trudno określić o ile późniejszym) – w każdym razie po pewnej stabilizacji osadnictwa i przy dalszym, raczej nieintensywnym napływie ludności z Wielkopolski<sup>8</sup> – nowo przybyli mężczyźni sprowadzali tu kobiety. Mogło bowiem zabraknąć dla nich żon; mogli też sprowadzać swoje siostry (por. model 3 – T. Rysiewska 1994, s. 57). Nie wykluczone, że w tym czasie przybyło do Sandomierza kilku wielkopolskich garncarzy. Dlatego mniej już dziwi, podkreślana przez A. Buko, obecność takowej ceramiki np. na Wzgórzu Zamkowym, gdzie Wielkopolanie trafili później. Nie zapominajmy wszakże, iż są to wyłącznie hipotezy;

4.6. nie zawieraliśmy w artykule *implicite* – jak sugeruje autor polemiki – żadnego domniemania, jakoby mieszkańcy Wzgórza Świętojakubskiego nie wchodzili w stosunki pokrewieństwa z ludnością sandomierską. Nie sposób było określać, czy żony niektórych z nich pochodziły – jak przypuszcza A. Buko – ze Wzgórza Zamkowego lub *Collegium Gostomianum*, gdyż brak jest materiałów odpowiednich do takich badań. Przypisywanie nam natomiast pomysłu, że ludność ze Wzgórza Świętojakubskiego zamieszkiwała „swego rodzaju getto”, jest w pełni chybione. W takiej sytuacji, nie mogłoby być mowy o zakładanej przez nas (i uzasadnianej) wymianie matrymonialnej typu kołowego – scalającej większą liczbę grup. To ona właśnie stała się motorem stabilizacji osadnictwa w tym regionie i unormowała współzycie przybyszów z ludnością miejscową na warunkach pokojowych, co zresztą sygnalizujemy w naszej pracy. Problemy te rozważono szczegółowo w cytowanym artykule T. Rysiewskiej.

Na zakończenie jeszcze drobna uwaga: nie opinie kompetentnych specjalistów i brak „istotnych zastrzeżeń antropologów” – jak pisze A. Buko (s. 168) – przesądzą o wartości zastosowanej przez nas metody. Mogłoby to w skrajnym przypadku doprowadzić do ugruntowania fałszywych poglądów, szczególnie wtedy, gdy nie poddawałyby się weryfikacji. Jak się wydaje, najistotniejsze jest, aby uzyskiwane wyniki otwierały nowe perspektywy, dostarczając nowych wyzwań. Dopiero ich weryfikacja może potwierdzić zasadność proponowanych przez nas metod.

<sup>8</sup> Nie należy sądzić, że były to liczne i duże grupy, których migracje uszczupliłyby stan ludnościowy Wielkopolski (czego nie obserwuje się). W Sandomierzu mogło osiedlać się wówczas po kilka osób (w tym pojedyncze rodziny). Jeżeli czas trwania tego zjawiska był dłuższy, to nie wywarło ono większego wpływu na strukturę demograficzną obu regionów.



## WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

## Wykaz skrótów

„APolski” – „Archeologia Polski”, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź (od 1990 r. Warszawa)

## Literatura

- Buko A.  
 1981 *Wczesnośredniowieczna ceramika sandomierska*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.  
 1993 *Ceramika wczesnośredniowieczna ze stanowiska Zamek II*, [w:] *Sandomierz: badania 1969–1973*, S. Tabaczyński red., t. I, Warszawa, s. 222–234.  
 1995 *Gdzie osiedlili się w Sandomierzu wielkopolscy Polanie (na marginesie artykułu T. i H. Rysiewskich [1991] 1992)*, „APolski”, t. 40, z. 1–2, s. 171–185.  
 w druku *Ceramika wczesnośredniowieczna ze stanowiska Collegium Gostomianum*, [w:] *Sandomierz: badania 1969–1973*, S. Tabaczyński red., t. II, Warszawa.
- Gąssowska E.  
 1970 *W sprawie datowania wczesnośredniowiecznych szachów znalezionych w Sandomierzu*, „APolski”, t. 15, z. 2, s. 548–553.
- Kruppé J.  
 1967 *Ceramika warszawska w wiekach XIV i XV*, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Maj U.  
 1983 (rec.) *A. Buko Wczesnośredniowieczna ceramika sandomierska*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, [w:] „APolski”, t. 28, z. 2, s. 445–454.
- Penrose L.S.  
 1954 *Distance, size and shape*, „Annales of Eugenics”, t. 18, s. 337–347.
- Poleski J.  
 1992 *Stan badań nad datowaniem okresu wczesnośredniowiecznego w Małopolsce*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce, Materiały z konferencji. Poznań 14–17 grudnia 1987 roku*, T. Kurnatowska red., Poznań–Wrocław–Warszawa, s. 233–237.
- Rożynek A., Rysiewski H.  
 1995 *Próba zastosowania hierarchicznych metod aglomeracyjnych do zespołu obiektów ujętego macierzą odległości taksonomicznych L.S. Penrose’a*, Archiwum IAE PAN w Warszawie.
- Rysiewska T.  
 1994 *Struktury krewniacze i związki międzypopulacyjne w Polsce wczesnośredniowiecznej. Próba wnioskowania na podstawie wybranych cmentarzysk Sandomierszczyzny*, „APolski”, t. 39, z. 1–2, s. 51–124.
- Rysiewscy T. i H.  
 [1991] 1992 *Zespół sepulkralno-osadniczy na Wzgórzu Świętojakubskim w Sandomierzu: próba reinterpretacji materiałów*, „APolski”, t. 36, z. 1–2, s. 193–234.  
 w druku *Historia Wzgórza Collegium Gostomianum i kościoła św. Piotra: hipotezy i fakty*, [w:] *Sandomierz: badania 1969–1973*, S. Tabaczyński red., t. II, Warszawa.
- Tabaczyński S., Buko A.  
 1981 *Sandomierz. Starożytność – wczesne średniowiecze*, Rzeszów.

TERESA RYSIEWSKA AND HENRYK RYSIEWSKI

ST JACOB'S HILL, SANDOMIERZ. THE VESSEL SHAPE FAMILIES  
AND POLANIAN POTTERS  
(REPLY TO THE POLEMIC OF A. BUKO 1995)

## Summary

In reply to the polemic remarks of A. Buko in his article "Where did the Polane from Great Poland settle in Sandomierz? Comments on the article by T. Rysiewska and H. Rysiewski [1991] 1992", the authors emphasize that:

1. The aim of the original article was not to identify the habitations of the new arrivals, but an attempt to identify the traces of clan structure of the Early Medieval population of St Jacob's Hill at Sandomierz on the basis of material from the cemetery and by the use of new archaeological and anthropological methods. The reconstruction of the planning of Early Medieval cemeteries in Sandomierz and the relationships between the identified cemeteries of Sandomierz were not the aims of our work. The lack of suitable comparative material (single graves or later chronology) rendered such an analysis impossible.

2. The main group of hypothetical settlers from Great Poland may be connected with the earliest Early Medieval stronghold in Sandomierz, which we locate on the Collegium Gos-tomianum Hill, this does not preclude however that some of them may have lived on St Jacob's Hill, the lack of the discovery of so-called pottery of Great Polish tradition cannot be used as an argument against this hypothesis.

3. The attempt to question the 11th century dating of the northern settlement on St Jacob's Hill by Buko on the basis of the Vessel Shape Families is not convincing, because these categories are not a reliable dating medium. In defence of this opinion, we conduct a re-examination of the methods used by the author (A. Buko 1981) in defining among the Sandomierz pottery the Vessel Shape Families and raw material groups.

4. The author did not take into account the changes in several hypotheses we proposed ([1991] 1992), even though he had access to the results of further investigations (cf T. Rysiewska 1994).

*Translated by Paul Barford*

Adresy Autorów:

Dr Teresa Rysiewska  
Zakład Archeologii Średniowiecznej  
Instytut Archeologii i Etnologii PAN  
al. Solidarności 105  
00-140 Warszawa

Mgr Henryk Rysiewski  
Zakład Genetyki  
Centrum Zdrowia Dziecka  
al. Dzieci Polskich 20  
04-736 Warszawa-Międzylesie